

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego. Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

Dziś: G. rarda.
Sobota: Aurelii i Kleofasa.
Ozwartek: Cyprjana i Justyny.
Piątek: Przen. s. Stanisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43.
Zachód 6 " 3.
Długość dnia godzin... 12 " 20.
Ubyło " " 4 " 23.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 35 r.
Zachód 6 " 9 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Wacława Kr. Czes.
Niedziela: Michała Archaniola.
Poniedziałek: Hieronima Kapłana.
Wtorek: Ramigjusza B.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imieniny: Dziś Homira, jutro Świętopełka.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Kamienna — 8 wieczorem.)
Uroczystości: Wizyta jenerała w ochronie XXI-ej dla dzieci wyznania mojżeszowego przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Solec 93 — 5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kraków. Przedm. Nr. 15 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Głowy-Swiat 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Konkursy: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43 — od 3 — 5-ej po południu.)
Zabawy: Strzelanie do gołębi (tir aux pigeons). (Pole wyścigowe w Mokotowie — 1 z południa.)
Teatr: Wielki: dziś „Bal maskowy” (występ gościnny p. Karola Pizzorni’ego), jutro „Violetta” (występ gościnny p. Karola Pizzorni’ego); — Rozmaitości: dziś „Drzemka pana Prospera” i „Nieszczęśliwi”, jutro „Ptaki niebieskie”; — Nowy: dziś „Ali-Baba”, jutro „W ruinach” (1-szy raz). (7 1/2 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na kasztawy znajduje się na dzień dzisiejszy rz. 8915 kop. 7 1/2. (Gotówki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią od 10-ej rano do 2-ej po południu.)

Dwie wystawy.

Muzeum przemysłu i rolnictwa niezależnie od wystawy sztuki stosowanej, mającej się wkrótce otworzyć za jego staraniem, krzątać się już zaczyna około dwóch innych wystaw, termin otwarcia których przypada na pierwsze miesiące roku przyszłego. Pierwsza z nich, obejmująca nasiona, rośliny gospodarskie, nawozy pomocnicze, produkta nabiałowe i używane do nich przyrządy, oraz przemysł domowy, rozpocznie się w drugiej połowie stycznia, a w miesiąc później nastąpi otwarcie innej znów

wystawy, w zakres której wejdą wyroby rzemieślnicze oraz inne drobne przedmioty, stanowiące artykuł handlu wywozowego.

Na pierwszą z tych wystaw deklaracje składane być mogą po d. 15-ty grudnia, same zaś okazy winny być dostarczane do lokalu Muzeum, gdzie obiedwie te wystawy odbywać się będą, na trzy dni przed jej otwarciem, czyli nie później, jak w dniu 16-ym stycznia. Wyjątek stanowią tylko okazy, na których świeżość zależy, i te przyjmowane będą do d. 18-go stycznia.

Muzeum wyraża życzenie, aby wystawcy działu nasion i nawozów dołączali do deklaracji świadectwa pracowni chemicznej lub stacji doświadczalnej, dające miarę wartości i składu chemicznego jednego i drugiego.

Pomijając szczegóły, dotyczące działu nasion, nawozów i nabiału, oraz przyrządów do prowadzenia gospodarstwa nabiałowego służących, zaznaczamy, że według programu wystawy dział przemysłu domowego wiejskiego stanowić mają: przetwory i konserwy z owoców, wyroby i konserwy mięsne, oraz konkurs gospodarstw, w których przemysł domowy jest rozwinięty. Do ostatniego konkursu dołączony być ma opis gospodarstwa, które komitet wystawy przez delegowanych obejrzeć ma prawo.

Na drugą z pomienionych wystaw deklaracje składać należy od d. 15-go grudnia r. b. do 1-go lutego r. p., dostarczanie zaś samych okazów odbywać się będzie od d. 1-go do 10-go lutego. Na wystawie figurować mogą z prawem do nagród przedmioty wyłącznie wyrobu krajowego.

Wystawa wyrobów rzemieślniczych i drobnych przedmiotów, wchodzących w zakres handlu wywozowego, rozpada się na dziesięć działów, a mianowicie: wyrobów stolarskich, rzeźbiarskich i tokarskich, do których wliczono nadto koszykarstwo i szrotkarstwo, dalej wyrobów z metali, introligatorskich, perfumierskich i mydlarskich, instrumentów

muzycznych, wyrobów krawieckich i gumowych i nareszcie ostatni: wszelkiego rodzaju wyrobów galanterijnych, w zakres których wliczono zabawki dla dzieci, wyroby powroźnicze, kuśnierskie, piernikarskie i cukiernicze.

Nagrody w obydwóch wystawach przyznawane będą w dyplomach zasługi, dyplomach uznania, medalach złotych, srebrnych i brązowych, oraz listach pochwalnych. Właścicielom, biorącym udział w wystawie nasion, udzielane będą nadto nagrody w postaci wyborowych nasion, udoskonalonych przyrządów gospodarskich itp.

Przedmioty, znajdujące się na wystawie wyrobów rzemieślniczych, która przypadnie w porze przedświątecznej, będą mogły być na miejscu sprzedawane i zabierane przez publiczność, pod warunkiem zastąpienia sprzedanych okazów nowymi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zajmuje się gorliwie kwestją wykupu kolei na rzecz skarbu. Koleje morszańska i riasko-wiaziemska przejdą na własność rządu jeszcze w r. b. Według pogłoszek, powtarzanych przez wzmiankowaną gazetę, właściciele akcji otrzymają za dwie akcje po 125 rs. jedną 3% obligację (125 rs.). Następnie w lutym r. p. skarb nabydzie kolej libawsko-romeńską, przyczem zarząd kolei ma być przeniesiony z Mińska do Wilna. Akcjonariusze otrzymają za każdą akcję 125 rub. met. wartości nominalnej jedną 4% obligację (100 rub. kred.) Następnie kolejami, które nabydzie skarb, są: kolej azowsko-charkowsko-kurska (13-go lipca 1890-go r.) i warszawsko-terespolska (13-go stycznia 1891-go r.)

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało memoriał w przedmiocie kanalizacji i wodociągów w m.

niemi, które urządziły sobie odrębny tryb życia. Ten tryb życia leżał w naturze jednej i drugiej.

Pani Aurelia, typowa litwinka, już w domu rodziców, średnio zamożnych posiadaczy ziemskich, dwa tylko cele widziała w życiu ludzkim: niesienie pomocy ubogim i chorym, i zajmowanie się, ale całą duszą: spiżarnią, lamusem, piwnicą, kuchnią, robieniem nalewek, smażeniem konfitur, wędzeniem półguszków i t. p. i t. p. Co sięgało po za ten zakres, nie obchodziło jej nie a nie.

Taką samą była jej matka, i ja też taką zaślubił sąsiad, dzierżawca sporej wsi. Zameżnej przybył trzeci obowiązek — bo uważała to za obowiązek — kochać męża. Wiele przeżyła z nim lat kilkanaście najszczęśliwszą, a gdy umarł, przejadłszy się słynnych koldunów, przeniosła się natychmiast do p. Godziemby, uproszona przez niego, iżby się opiekowała wiecznie słabnącą córką.

Utulwszy żal swój po nieboszczyku, wnet znalazła nowy przedmiot dla potrzeby swego serca: chorowitą Melcię i jeszcze większe gospodarstwo, aniżeli miała w mężowskim domu.

Z niechęcią porzuciła wieś, lecz natychmiast i tu w mieście, nie przestała zapełniać spiżarni rozmaitemi przysmakami i zakąskami, które, co prawda, dla braku biesiadników psuły się i marnowały.

Pani Aurelia martwiła się tem nie na żarty, i gdyby nie wzgląd na Melcię, nieznoszącą zabaw i wrzawy gości, byłaby się najchętniej zgodziła na przyjaciół pana Godziemby. Niechby oni przynajmniej podziwiali jej kunszt, doprowadzony do wysokiego stopnia doskonałości. Pomimo to, nie miała minuty wolnego czasu, bo albo preparowała smakołyki, albo pilnowała Melci, zapadającej czasami godzinami całemi w stan jakiegoś odrętwienia, czy chorobliwej apatii.

Matka Melci, histeryczka, odumarała ją, gdy miała zaledwo osiem lat.

Pan Godziemba widząc jedynaczkę bladą, wątłą, chorobliwie zamyślającą się, nieskorą do zabaw i

wszelkiego ruchu, rzadko kiedy uśmiechniętą, radził się lekarza z pobliskiego miasteczka, a nawet lekarza powiatowego. Lekarz powiatowy, powaga w całym powiecie, zawyrokował, że przeciw dziedzicznemu stanowi fizjologicznemu waleczyć trudno, że więc dziewczynkę tak zostawić trzeba aż do epoki dojrzewania, bo wtedy dopiero natura się przełamie, nastąpi przesilenie i... zobaczymy.

Dziewczynka zostawiona w spokoju, rosła powoli, prawowicie i wątro, zupełnie jak roślina w jałowej ziemi, rzadko zasilana promieniami życiodawczego słońca.

Biała, przezroczysta jej twarz, o rysach bardzo regularnych a nawet pięknych, nie zabarwiała się nigdy zdrowym rumieńcem; niebieskie, jakby wypłowiałe oczy, nie zaiskrzyły się nigdy ogniem radości, zapалу, a choćby gniewu; ciało nie rozwinęło się i nie ukształtowało harmonijnie, tak, że kiedy dobiegła lat osiemnastu, wydawała się ciągle jeszcze do rastającym podlotkiem.

Umysł jej wszakże zdawało się, że dojrzał rychlej. Nie okazując bowiem wielkiej bystrości, lubiła dużo czytać, ale o tem, co przeczytała, wydawała nieraz zdania tak dziwaczne, że pani Aurelia słuchała przerażona i z otwartymi ustami, a pan Godziemba czuł się zawstydzony i upokorzony, bo nie wiedział, co na to odpowiedzieć.

Małomówna, zapatrzona godzinami przed siebie, w głębokim jakby zamyśleniu, a może całkiem bezmyślnie, nie pożywała niczego żywiej, nie tęskniła za niczem, nie zapragnęła nigdy ani znajomości z ludźmi, ani żadnej rozrywki, właściwej młodym pannom.

Wstając bardzo późno, siadywała przy oknie i patrzyła w ulicę na pozór z taką ciekawością, jak gdyby znała wielu z przechodzących, albo jak gdyby ją ruch ten i gwar uliczny niezmiernie bawił; w istocie zaś trzymała utkwiony wzrok w jednym punkcie, myślą zatrzymując się Bóg wie na czem.

(D. c. n.)

Edward Lubowski.

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg).

Nieraz też p. Kikucki tyle już zarobił, że mógłby być spokojnie i ucieszyć, ale p. Kikucki nie w tym celu rozwija swoją swadę, czaruje obejściem — istotnie wykwinem, gdy mu tak wypada, ażeby się nie posować do większości ludzi. Nie... Stawczy się panem znaczej gotówki, przetwarza się natychmiast w dawnego pana, i wtedy stali jego towarzysze czczą go, wielbią i „kochają” jak gdyby był nową jakąś i upatrzoną ofiarą.

Tym wszystkim ogromnie spodobał się pan Godziemba, który bez „żadnych podstępów” prawdziwie był bogaty. I oni też wszyscy tak mu przypałać do serca, że kilka dni z rzędu, prawie się nie pokazał w domu.

Nareszcie uczuł wyrzut sumienia, że Melci (córcie) tak słabowitej, niepokój może zaszkodzić na zdrowiu. Więc odpocząwszy, wypowiadał się przed nią i przed panią Aurelią, jej towarzyszką, iż porodzić musiał bardzo miłe znajomości, że nawet będa się opiekunka Melci, odczuwała się żywo:

— Byleśmy się nie potrzebowały pokazywać.

— O tak, mój ojcze — powtórzyła Melcia — mam spokój.

Pan Godziemba w to grał. Ani mu się śniło psuć sobie zabawę kępowaniem się, zresztą czuł instynktownie, że towarzysze jego niekoniecznie nadają się do towarzystwa jedynaczki, nerwowej i melancholijnej.

Odtąd coraz rzadziej widywał się ze swymi pa-

Warszawie, roztrząsający działalność naczelnego kierownika robót, inż. Lindleya. Z uwagi, iż memoriał nie odpowiada zasadniczym wymaganiom formalnym, uwzględniony być nie może.

— Na posiedzeniu warszawskiego sądu okręgowego, w sobotę ubiegłą odbytem, zapadło postanowienie, uchylające podania kilku młodych prawników, żydów o przyjęcie ich w poczet adwokatów a to w myśl art. 380-go organizacji władz sądowych.

— Z uwagi na zbliżający się ostateczny termin składania referatów do projektowanej zmiany taryfy celnej, komisje szczegółowe, wyznaczone przez komitet, zajmujący się tą poważną kwestją, prawie codziennie odbywają narady w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu. W zeszłym tygodniu dwukrotnie obradowały pod przewodnictwem p. Feliksa Wojciechowskiego połączone komisje II i III-cia, mające za zadanie gruntowne zbadanie takich artykułów, jak: blacha, żelazo, wyroby metalowe i wszelka galanterja, lecz dopiero wczoraj po długiej dyskusji, wywołanej różnorodnością przedmiotów, zdołały wykończyć właściwy referat. Komisja V-ta, której przewodniczący, p. Aleks. Kłobukowski, również ukończyła już obrady i złożyła swe relacje w przedmiocie: maszyn, wagonów, instrumentów, powozów i zegarów. W bieżącym tygodniu pozostałe komisje mają zakończyć swoje czynności.

— W rozkazie policyjnym zamieszczono co następuje: „Od r. 1865-go, w którym były sporządzone nowe księgi ludności, upłynęło przeszło 24 lata, skutkiem czego w wielu domach księgi zostały zapełnione, a w celu dalszego zapisywania osób, przybywających na mieszkanie, do ksiąg bywają wszyskane odpowiednie blankiety. P. o. oberpolicmajstra, poczytując podobną manipulację za mogącą dać pole do nadużyć, uznał za konieczne dalszego doszywania blankietów zabronić, do czasu zaś sporządzenia nowych ksiąg w tych domach, w których księgi były wypełnione, zamieniać je na nowe. Na zasadzie powyższego polecono komisarzom cyrkulowym: 1) w ciągu pięciu dni zakomunikować wydziałowi gospodarczemu wiadomości o liczbie domów, w których księgi ludności zostały lub wkrótce będą wypełnione i 2) odsyłać właścicieli domów po kupno nowych ksiąg do wzmiankowanego wydziału gospodarczego, w którym księgi sprzedawane będą po cenie kosztu papieru, druku i oprawy

— Z powodu zepsucia się kanału, znajdującego się za gabinetem zoologicznym w gmachu uniwersytetu, magistrat wezwał kilku właścicieli domów, z których ścieki wpływają do tegoż kanału, o bezwzględne przystąpienie do odrestaurowania tegoż w granicach zajmowanych przez nich posesyj. Rozporządzenie to wywołało protest ze strony właścicieli, głównie z powodu, iż częściowe przez każdego z nich odnowienie uważają za bardzo dla nich niedogodne. Dlatego też właściciele proszą, ażeby magistrat dopełnił potrzebnych robót na ich rachunek. Prośba ta, jak się dowiadujemy, została uwzględniona przez zarząd miejski i, jeżeli tylko wszyscy właściciele na to się zgodzą, roboty zostaną dopełnione bezzwłocznie.

— Przy układaniu 20-calowej rury na placu Teatralnym napotkano w wykopie na stary kanał miejski naprzeciwko ratusza, w tej części, gdzie się mieszczą biura p. oberpolicmajstra; kanał ten odprowadza nieczystości z ratusza, z przylegających zabudowań pańien kanoniczek i ze ścieków ulicznych. Ponieważ kanał ten zupełnie był zanieczyszczony, urządził się zaś prawidłowej kanalizacji w ratuszu zaledwie z końcem r. p. spodziewać się należy, przeto, korzystając z otwartego wykopu, polecił władze miejskie kanał ten doprowadzić do porządku.

— Na tydzień bieżący projektuje zarząd kanalizacji rozpoczęcie robót wodociagowych i kalizacyjnych na następujących ulicach: w dniu jutrzejszym wyjmowane będą rury wodociagowe na ul. Królewskiej od Marszałkowskiej do Zielnej bez przerwy w komunikacji kołowej, oraz rozpocznie się układanie nowych rur po stronie zachodniej ul. Siennej pomiędzy Żelazną a Twardą ze wstrzymaniem ruchu kołowego po jednej stronie ulicy przez jeden tydzień; w piątek zaś t. j. 27 b. m. rozpocznie się układanie rur na ul. Prostej również od Żelaznej do Twardej, z przerwą w komunikacji kołowej po jednej stronie ulicy przez dwa tygodnie; tegoż dnia rozpocznie się wyjmowanie starych rur wodociagowych na ul. Elektralnej od placu Bankowego przez ul. Chłodną do Żelaznej. Ruch kołowy w skutek tej roboty weale nie ucierpi. Powyższe wymienione roboty prowadzone będą pod kierunkiem inżyniera p. Preysa. Tegoż dnia, w piątek, rozpocznie zarząd kanalizacji budowę wpustów ulicznych w alei Belwederskiej, celem prawidłowego

doprowadzania ścieków ulicznych do nowego wybudowanego kanału w tej ulicy; roboty te zostają pod kierunkiem inżyniera p. Krzyżanowskiego.

— Na zasadzie rozporządzenia naczelnika inspekcji spławnej następujące kary pieniężne zostały nałożone: na szyprę spławiającego tratwy, kupca Heldkauze, rs. 50 za wymaganie datku pieniężnego od innych tratw na Bugu pod wsią Neple, za swobodny przejazd. Druga kara w ilości rubli sr. 15 nałożona została na tratwy kupca Strzyżowca które wbrew przepisom ogólnym o spławie zajęły stanowisko przy moście starym pod Warszawą.

— Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się wizyta jenerała w ochronie XX-ej (imienia Jana Bersona) przy ulicy Muranowskiej pod nrem 20-ym dla dzieci starozakonnych. Do zakładu uczęszcza 160 dziewcząt. Działka zajmuje się głównie szyciem oraz różnemi robotkami ręcznemi. Za dobre sprawowanie się 16 uczennic otrzymało nagrody w książkach, a 36 listy pochwalne. Dozorczyni, pannie Zofji Ziege, za wzorowe prowadzenie ochrony udzielono podziękowanie, jak również nauczycielkom, pp. Teofilii Rosen i Reginie Sznicer.

— Sąd handlowy ogłosił upadłość firmy krawieckiej świeżo zmarłego Ignacego Goldmana, oraz firmy cukierniczej Józefa Sztengla; kuratorem pierwszej został adwokat Jużyński, drugiej—adw. Oderfeld.

— Wakująca po śmierci Dolgopola, zarządzającego oddziałem banku państwa w Kielcach, posada, wobec postanowionego zniesienia tego oddziału, nie będzie zajęta, gdyż do czasowego pełnienia obowiązków zarządzającego powyższym oddziałem przeznaczony został p. Fedutinow, kontroler oddziału banku państwa w Plocku.

— Dochodzi nas wiadomość, potwierdzona przez *Gaz. losow.*, iż p. Adam Michalski wybrany został na członka rady Banku handlowego w Warszawie.

— Sekretarz Towarzystwa przemysłu i handlu, inżynier Edward Diehl, po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy i objął już zwykłe obowiązki w biurze zarządu.

— P. Lucyna Ćwierciakiewiczowa wróciła do Warszawy.

— Z teatru i muzyki.

* P. Ładnowski podczas swego urlopu wystąpi kilkakrotnie na scenie teatru lwowskiego.

* „Fedra” już na początku przyszłego tygodnia ukaże się na scenie teatru Wielkiego.

* Balet „Asmodea” czyli „Djabel rozkochany” o tyle jest opracowany, że wkrótce już rozpocznie się wstępne próby na wielkiej scenie.

Za kilka tygodni mamy go ujrzeć w zupełnie nowym szacie.

Główne role przypadły paniom: Mikulskiej, Gilskiej i Ostrowskiej, oraz pp. Gilertowi i Kuleszy.

* Władysław Mierziński, król tenorów, zaślubił w Londynie warszawiankę, pannę Jadwigę Bergmannównę.

* Znany fortepianista, Aleksander Michałowski, obecnie koncertuje z powodzeniem w Winnicy, zkąd udaje się do Żytomierza.

Artysta dnia 6-go października wystąpi w Lublinie, zaś 13-go w Radomiu.

— Ze sztuki.

* Ilustrator oraz stały współpracownik pism humorystycznych, p. Wł. Sandecki, osiadł na stałe w Paryżu.

Młody artysta odbywać tam będzie dalsze studia rysunkowe, a zarazem zasilac pisma paryskie utworami swego ołówka.

* Przenośna wystawa obrazów malarzy czeskich ma być otwartą w Warszawie około d. 15-go grudnia.

Impresarjem wystawy jest czech, p. Wacław Spirak.

— Ze sportu.

Wyścigi w Moskwie w d. 20 ym b. m. rozpoczęły się „gonitwą panów”, w której łatwym zwycięzcą był p. St. Wotowski na „Tirardzie” br. Wotowskich i hr. Ledóchowskiego; nagroda wyniosła rs. 219; koni współubiegało się siedem.

Dwuwiorstwy wyścig dwulatków o nagrodę „kaukaską” rs. 1,500, sprowadził do startu sześć koni, z których „Księżna Mary” hr. Niroda i „Hela” L. Grabowskiego przyszyły głowa w głowę i podzieliły pierwszą i drugą nagrodę po 765 rs. na każdą.

Również sześć trzylatków walczyło o nagrodę „Carskosielską” rs. 1,500; i tutaj wyścig zakończyła gorąca walka, z której zwycięzcą wyszedł „Don Caesar de Bazan” Woroncowa i sp., ledwie o łeb pobiwszy „Brave” hr. L. Kraszińskiego; pierwsza nagroda wyniosła rs. 1,548, druga rs. 405.

Wyścig „Zachęty” rs. 700 wygrał „Bohun” hr.

Ledóchowskiego, za nim przysłał „Minia” L. Krenberga i pięć innych koni.

— Dla niezamożnej dziatwy.

Poruszona w łamach naszego pisma sprawa urządzenia kolonii letnich dla średnio zamożnych rodziców zostanie na rok przyszły pomyślnie załatwiona.

Z inicjatywy pewnego pedagoga utworzyła się spółka, złożona z 8 in osób, między którymi znajduje się jedna z przełożonych pensji żeńskiej.

Spółka ta nabyła już pod Kąkaniem nad Wisłą, w pobliżu lasu, dwie morgi gruntu.

W miejscu tem zaraz z wiosną wystawione zostaną dwa domy drewniane, jeden dla chłopców, drugi dla dziewcząt.

Według planu budowniczego, p. Hoffmana, każdy budynek pomiesci 60 dziatw a nadto pokoje dla dozorców i dozoreczyń, kuchnie i służbę.

Według przypuszczalnego obliczenia koszt utrzymania chłopca lub dziewczynki od 7-iu do 14-u lat wieku nie przeniesie 50 kop. dziennie a doliczając inne wydatki, rodzice nieposiadający środków wyjazdu na letnie mieszkanie, będą mogli wysłać swe pociechy na przeciąg 6-ciu tygodni za 40 do 50-ciu rs. z włączeniem wszelkich kosztów.

Przedsiębiorstwo więc, o ile będzie sumiennie prowadzone, może oddać ogółowi wielkie usługi, i dopełniać rozwijające się kolonie letnie, które, jako instytucje filantropijne, nie mogą opiekować się dziatwą rodziców średnio zamożnych.

— Z przybora.

Przez dzień wczorajszy przybyła na Wisłę blisko stopa wody.

Wieczorem wodomiar wskazywał 3 stopy 6 cali. Dalszy, chociaż już wolniejszy przybór wody, trwa ciągle.

— Żegluga.

Przykry wypadek przytrafił się statkowi pasażerskiemu „Wisła” p. M. Fajansa.

Statek ten z licznymi podróżnymi wyruszył od przystani o godz. 7 rano.

Pod Jablonną kierujący statkiem, nie dojrawszy kotwicy, zarzuconej w Wisłę przez stojącą barkę, najechał na nią i to tak nieszczęśliwie, iż przedziurawił sobie dno pod maszyną parową.

Ma się rozumieć przez otwór zaczęła wdzierać się woda do statku i okazała się potrzeba przesadzenia podróżnych na inny statek.

Uczyniły to statek „Wanda”, spółki włocławskiej i „Maurycy”, p. M. Fajansa.

Wczoraj parowce osobowe, wskutek podwyższenia się stanu wody, przybyły wcześniej, niż zwykle.

— Dobrzyń—New York.

Dziwne bywają przygody listów na pocztach w naszej części świata.

Okazywano nam świeżo kopertę listu, adresowanego do Dobrzynia nad Wisłą, z zachowaniem wymagań czytelności w stopniu, przynoszącym zaszczyt kaligraficznemu zdolnościom autora.

A przecież list ów przewieziony został do Nowego Jorku!

Tam, oczywiście, nie przyjęto emigranta, przybywającego w tak nielegalny sposób, wyprawiony więc z powrotu z Ameryki do Europy, wędrujący list dostał się nakoniec do rąk adresata w Dobrzyniu nad Wisłą.

Obywatel ów przeboleł fakt, że opóźnienie nie okazało się pomocnem dla interesu, omawianego w liście; z podziwu jednakże wyjść nie może, iż kano mu dopłacić do kosztów porturjum.

— Czy to słuszne?—zapytuje nas.

— Jaknajślusniej — odpowiadamy — albowiem list przecież do Dobrzynia nadszedł z zagranicy.

— Jeszcze o morderstwie.

Wczoraj byliśmy na miejscu spelnionego zabójstwa na osobie Michalskiego przy ulicy Łuckiej pod nr. 13.

Michalski leżał na tem samym miejscu, gdyż komisja jeszcze nie zesła.

Urbaniak, który został ujęty, jak się okazuje, popełnił drugie w swoim życiu zabójstwo.

Urbaniak, poddany pruski, służył przed kilkoma laty w wojsku w Homburgu, gdzie zabiwszy bagnetem podoficera, zbiegł za granicę.

Oprócz tamtej zbrodni, na Urbaniaku ciążył winą dwóch napadów zbrodniczych, których dopuścił się przed dwoma laty w rzykowni przy tejże ulicy Łuckiej.

— Ospa.

W dzielnicy staromiejskiej w ciągu ostatnich kilku tygodni zdarzyły się wypadki ospy, zakończonej śmiercią.

Tak np. w domu nr. 18 na Podwalu zmarło na tę chorobę niemowlę, w domu nr. 20 przy ulicy Piekarskiej przed dwoma tygodniami dwoje dzieci w dniu oneg dajszym zaś znowu dwoje.

Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Pauliny Maliszewskiej na Nowym Świecie pod nr. 21-ym, z komody skradziono zegarek złoty, diamenty, medalion srebrny, numizmaty srebrne i wiele innych przedmiotów wartości 150 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Józefa Szymańskiego, przy ulicy Targowej pod nr. 14-ym, skradziono pościel, garderobę i różne przedmioty, wartości kilkudziesięciu rubli. O kradzież posądzona jest Zofia Szczepańska, sublokatorka, którą aresztowano. — Zamieszkałemu przy ulicy Górczewskiej pod nr. 18-ym miynarzowi, Julianowi Balzowi, skradziono zegarek złoty wartości 45 rs.

Przytrzymany.

Wczoraj policji śledczej udało się przytrzymać złodzieja polytowego, Jakuba Edelsztejna.

Ujęty został w chwili, gdy sprzedawał pięć lamp biurowych.

Złodziej nie chce wyjaśnić, gdzie dopuścił się kradzieży.

Przez parkan.

W kancelarii wydziału śledczego od kilku dni pozostawał pod zarzutem kradzieży niejaki Antoni Bielski.

Wczoraj rano wyprowadzono aresztantów do ustępu, mieszczącego się po za koszarami straży ogniowej.

Bielski, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi ajenta, wskoczył na parkan posesji nr. 7-my przy ulicy Daniłowiczowskiej i tą drogą zbiegł.

Wysłano natychmiast pogoń, pomimo jednak usilnych poszukiwań zbiega nie odnaleziono.

Zuch.

Na rogu ul. Wierzbowej i Trębackiej rozbiegał się koń, zaprzeczony do dorożki nr. 454.

Jan Szpaciur, stróż z pod nr. 20 na Świętojańskiej, pochwycił szalone zwierzę za uzdę i w ten sposób zapobiegł wypadkowi wpadnięcia weliuku do wykopu kanalizacyjnego, za co od p. o. oberpolicmajstra otrzymał nagrody rs. 5.

Przejechania.

Dorożkarz nr. 672 w przejeździe przez ulicę Petersburską przewrócił Franciszka Pachulskiego, który poniósł bolesne obrażenia.

Ludwika Ciałek dyszlem wozu włościańskiego została nader ciężko zraniona w głowę.

Powozący wozem Wolf Berenbaum, mieszkaniec gminy Radzików, pow. białostockiego, wczoraj po południu na ulicy Chłodnej najechał na przechodzącą Annę Miszewską, zamieszkałą przy ul. Karolkowej pod nr. 18.

Miszewska, dostawszy się pod koła, uległa złamaniu nogi lewej.

Przejechaną odwieziono do szpitala.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wypadki na kolei.

W ubiegły piątek na stacji Kunow kolei dąbrowskiej dorożnik Teodorowski, zajęty pracą na stacji, upadł i tak fatalnie uderzył się o stojący obok wagon, iż wkrótce potem życie zakończył.

Ciało nieszczęśliwego zabezpieczono aż do zejścia władz sądowych.

Na św. Mateusz.

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Łowicz 23-go września.

Z Łowicza korespondent nasz pisze pod d. 23-ym b. m.:

Dziś od rana targ koński więcej ożywiony, kupców w okólniku i w stajniach więcej.

Dopelniono kilku transakcyj na konie rosłe, powozowe.

Pomiędzy kupującymi spotykamy przybyłych z Warszawy właścicieli browarów.

Piękną parę karych klaczy ruskich kupił P. Poselt do fabryki w Markach za 1.500 rs.

Kilku zagranicznych kupców, wczoraj przybyłych na jarmak, zakupiło dziś rano większą partję koni z Orłowskich stadnin, przez Hantowera sprowadzonych.

Na okólniku spostrzegamy kilka dobranych par iozwórek przy faetonach i bryczkach.

Pomiędzy niemi na zaznaczenie zasługują: złoci-sta czwórka klaczy kasztanowatych p. Ostrowskiego z Grochowej, cztery dzielne karosze p. Garczyńskiego z Brodnego, dobrana para 4-letnich klaczy p. Teodora Chrzastowskiego, rasowa para gniadych klaczy hr. Skarbka i wiele innych.

Koni fornałskich dobrych niewiele, a i te przybardzo powolnej chęci kupna płacone są po 120—200 rs. za parę; konie rasowe karociane trzymają się w cenie: za parę koni pięknych i roslých p. Nasiorowskiego zapłacono do 1,200 rs.

Wogóle zaobserwować się daje, że właściciele ziemscy pragną pozbyć się zbytkownych koni w przewidywaniu braku paszy i drożyzny owsa w r. b.

Dotychczas na jarmarku łowickim przypędzono znaczne partje wołów z południowo-zachodnich gubernij; w r. b. wybór i liczba wołów niewielka.

Jednem słowem jarmarku łowickiego z każdym rokiem maleją, karłowacieją.

Owe wielkie łowickie jarmarki, na których wschód z zachodem dokonywały wielkich obrotów pieniężnych, bezpowrotnie upadły.

Kupców zagranicznych, jak dawniej, po zakupy futer, skór i tkanin jedwabnych ani dojrzyysz, oprócz kilkunastu prusaków, którzy, zakupiwszy pewną ilość koni, zdalnych do użytku wojskowego, szybko się z niemi wynoszą.

W chwili kiedy te sprawozdanie piszę, cisza pa-

nuje na rynku, głównej arterji miasta, oprócz bębna i odgłosu trąbki, dochodzącego z dwóch bud płótnem nakrytych w rynku, gdzie się roztasowali akrobaci i sztukmistrze, nie więcej nie słychać.

Za to trupa wędrownych artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Sarnowskiego cieszy się dziś lepszym powodzeniem.

Szopa teatralna literalnie jest przepełniona jarmarcznymi gośćmi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— D. 25-go b. m., w urzędzie powiatowym radzyńskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej międzyrzeckiej z opłat targowych i jarmarcznych od rs. 562 rocznie.

— D. 25-go b. m., w magistracie m. Radomia, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej radomskiej z rzeźni od rs. 2.900 rocznie.

— D. 25-go b. m., o godz. 12-ej w południe, sprzedawane będą na Starej Pradze przez publiczną licytację konie wybra-kowane 15-go dragoniego aleksandryjskiego pułku.

— D. 25-go b. m., w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na dostawę żywności dla aresztantów wię-zień płockich; wadium wynosi 500 rs.

— D. 26-go b. m., o godz. 1-ej z południa, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się zebranie ogólne członków delegacji jarmarku chmielarskiego, na którym roz-trasane będą sprawy hodowli i handlu chmielem.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Michaś Tuma, synek kupca, przeżywszy rok i 1 miesiąc 4, nocy dzisiejszej powiększył grono aniolków. Stroskani rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 24-ym września 1889 r., o godz. 3-iej po po-łudniu, na cmentarz Powązkowski, z kościoła św. Karola Bo-romeusza przy ulicy Chłodnej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Zawichost 22-go września. (T. pr. K. W.) —

Wczoraj w południe Wisła stanęła na 82 setnych sażenia, poczem zaczęła dość szybko opadać; wie-czorem horyzont rzeki 80, dziś rano 75, przed wie-czorem 71 setnych sażenia, dalsze opadanie pra-wdopodobne.

Wiedeń 23-go września. (T. pr. K. W.) —

Arcyksiąże Albrecht przyjmował dziś przed połu-dniem deputację swojego pułku ruskiego. Pułko-wnik Kridener złożył arcyksięciu życzenia korpusu oficerskiego z powodu czterdziestoletniego jubileu-szu własności pułku i doręczył mu artystycznie wy-konany adres. Arcyksiąże podziękował w serdec-znych wyrazach i zaprosił członków deputacji na obiad. (Aj. półn.)

Wiedeń 23-go września. (T. p. K. W.) —

Cesarz przyjmował wczoraj Tiszę w Goedoeloe na długim posłuchaniu. Szef bułgarskiego sztabu je-neralnego pułkownik Petrow i major Winarow, byli onegdaj na obiedzie u cesarza. (Aj. półn.)

Wiedeń 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Wczoraj przybył do Berna morawskiego ks. rejent brunświcki, celem inspekcji pułku dragonów austria-ckich, noszących jego nazwisko. (Aj. półn.)

Wiedeń 23-go września. (Tel. pr. Kur. W.) —

Stambulow przyb. tutaj w charakterze prywa-tnym, z zamiarem objaśnienia hr. Kalnokyeo o sy-tuacji. W Bułgarii obawiają się zbliżenia Serbji do Czarnogórze.

Wiedeń 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Pierwsza wystawa słoweńska w Osieku została zamknięta ze znaczną nadwyżką w dochodach.

Berlin 23-go września. (Tel. pryw. K. W.) —

Koelnische Ztg. donosi, że cesarz Wilhelm, opuszcza-jąc w sobotę pole manewrów pod Hanowerem, miał przemowę do zagranicznych attachés wojskowych, w której oświadczył, że w rozwoju sił armji nie-mieckiej widzi rękojmię pokoju.

Sztrasburg 23-go września. (T. pr. K. W.) —

Cesarz odpowiedział odmownie na petycję, uprasza-jącą o zniesienie lub ulżenie przymusu paszporto-wego na granicy francuskiej.

Poznań 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Pomnik dla żołnierzy r. 1870-go stanął na placu Działowym, naprzeciw alei wilhelmowskiej, przed samym gmachem jenerała komenderującego.

Bydgoszcz 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Port pod Fordonem na Wiśle zamyśla rząd nabyć na własność państwa i znacznie go rozszerzyć. W tym celu udała się do Fordonu komisja rządowa z Berlina, w skład której wchodzi: tajny radea bu-downiczy Kozłowski, dyrektor ministerjalny Hagen i inni.

Toruń 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Królewska dyrekcja kolei w Bydgoszczy otrzymała zlecenie wygotowania prac przedwstępnych około budowy kolei z Bytowa na Gostomie w jednym kie-runku do Kościerzyny, w drugim do Kartuz.

Rzym 23-go września. (Tel. pr. Kur. W.) —

Stwierdzono, że Caporali (sprawca zamachu na Cri-spiego, przyp. red.) znajdował się w nędzy i miał przewróconą głowę czytaniem dzieł, których nie ro-zumiał. W bibliotekach czytywał Platona i Dantego, podlegał halucynacjom; współników nie miał.

Belgrad 23-go września. (Tel. pr. Kur. W.) —

Król Milan zgodził się na to, aby królowa Natalja widywała się z synem w konaku, byle tam nie za-mieszkiwała. Król nie będzie mógł odwiedzać matki w jej mieszkaniu prywatnem już ze względów sa-mej etykiety dworskiej. Można być pewnym, że warunki te dotrzymane nie zostaną.

Sofja 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Teraźniejszy minister spraw zewnętrznych, Strań-ski, ma zostać prezesem sobranja po śmierci Zacha-rjasza Stojanowa.

WYBORY W PARYŻU.

Paryż 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Bulanżyci otrzymali w Paryżu o 10,000 głosów mniej, kandydaci republikańscy, idący z rządem, o 84,000 głosów więcej, aniżeli poprzednio. Pro-wincja głosowała przeciętnie przeciw Boulangerowi, który nawet w Paryżu podpadł wyborowi ściślejszemu. Większość rządowa składać się będzie we-dle obliczeń przybliżonych z 354 głosów; stosunek mniej więcej równy poprzedniemu.

Paryż 23-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Zna-nym jest dotąd rezultat 560 wyborów. W tej liczbie znajduje się 224-ch republikanów i 159-ciu opozycjonistów. Okazuje się potrzeba 177 wybo-rów ściślejszych. Republikanie spodziewają się uzy-skać 370 krzesel w przyszłej izbie. Monarchiści, według obliczeń dzienników republikańskich, będą mieli 200 głosów.

Paryż 23-go września. (Tel. pryw. K. W.) —

W liczbie wybranych są następujący republikanie: Fallières, Ribot, Juljusz Roche, Deluns Montaud, Christophle, Baillaut, Germain, Granet, Develle, De-schanel, Barbe, Sarrien i Reinach. Z deputowanych opozycyjnych zasługują na szczególną uwagę: ba-ron Haussmann, Lalou, Fould, Godelle, Gavini, Lanjuinais, Jaluzot, Robert Mitchell, Fourton, Baudry d'Asson, hr. de Mun, Cassagnac. W liczbie monarchistów zachowawczych znajdują się: markiz de Breteuil, Reille, baron Soubeyran, Mackau, bi-skup Freppel, Delafosse. Wybrany także republi-kanin Charmes, dyrektor polityczny ministerjum spraw zewnętrznych. (Aj. półn.)

Paryż 23-go września. (Tel. pr. Kur. War.) —

Wszystkie dzienniki wyrażają zadowolenie z wyni-ku wyborów. Opozycja spodziewa się przy wybo-rach ściślejszych uzyskać wiele mandatów; liczy ona na 325 głosów w przyszłej izbie.

Paryż 24-go września. (Tel. pr. K. W.) —

Pokazuje się, że niektóre tylko sekcje unieważniły kartki, noszące nazwisko Boulanger'a, podczas gdy większa część ich uznała je za ważne. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 22-go września. (Tel. pr. Kur. Warsz.) —

Szle-zynger sprzedał spekulantowi 3,000 pudów mączki cukro-wej kryształicznej z odbiorem na stacji Szepietówka na wrzesień, po rs. 4.32 1/2; spekulant Braciom Szereszenko 12,000 z odbiorem na stacji Popielnia na grudzień po rs. 4.30, spekulant spekulantowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na październik po rs. 4.25. Fabryka Spiczynce sprzedała spekulantowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Szepietówka na grudzień po 4.50 za pud.

Poznań 23-go września. (Tel. pryw. Kur. War.) — Bank ziemski znowu użyty został za pośrednika w sprzedaży posiadłości Rozalji Dybalskiej w Szymborzu pod Inowrocławiem, obejmującej 116 morgów wyborowej ziemi kujawskiej i folwarku Grudowice w powiecie śmigielskim, należącego do p. Świecieckiego.

Berlin 23-go września. (Telegram prywatny Kurj. Warsz.) — Spokojny przebieg wyborów we Francji i względnie dobry ich rezultat, wywarły dodatnie wrażenie na giełdzie berlińskiej. Rynek wartości russkich odniósł pewne korzyści. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w transakcjach natychmiastowych które były silnie zafiarowane, straciły 30 fen., podczas gdy ruble końcomiesięczne podniosły się o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen. i krótki Petersburg o 20 fen., długi Petersburg gorzej o 30 f. Wskle na Wiedn. wyżej o 30 fen., krótkoterminowe (170.70), o 60 f. długoterminowe (179.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 30 kop., a pożyczki wschodnie o 10 kop. Listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i pupony celne, mniej zaś za 4 1/2% listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 2 1/2%. Dyskonto prywatne podrożało o 18%. Dla żyta usposobienie słabsze, a ceny tańsze w obu terminach o 1 m. 25 fen. Giełda rozpoczęła obrady w usposobieniu względnie mocnem i była dość ożywioną.

Berlin 23-go września (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.40	Akcie d. z. war.-wied.	—
Wekle na Warszawę	211.70	Akcie kredytowe	163.40
Wek. na Petersb. krót.	211.20	Wekle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	208.20	—	—
Bil. ban. rusk. na dost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	156.—
Wschodnia pożycz. II em.	64.70	Żyto na wiosnę	158.50
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursa z dnia 21-go września: 212.7, 211.50, 211.—, 208.50, 212.—, 64.60, 62.70, 163.—, 157.25, 159.70.

Petersburg 23-go września. — Wskle na Londyn 95.80. Pożyczka premjowa I-ej emisji 261 1/2. Pożyczka premjowa II-ej emisji 288 1/4. Półimperjały 7.65.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się w lombardzie miejskim piąta z kolei licytacja, na której sprzedano 17 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 615, zastawionych za rs. 499, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 747.

Numera sprzedanych zastawów i ilość otrzymanej za każdy z nich sumy są następujące:

Nr. 40019—rs. 24 kop. 10, 40069—rs. 92, 40519—rs. 58 kop. 20, 41043—rs. 55, 41179—rs. 40 kop. 60, 41292—rs. 82 kop. 10, 41500—rs. 41 kop. 50, 41317—rs. 133, 41674—rs. 13 kop. 10, 41791—rs. 9, 41921—rs. 36 kop. 10, 42367—rs. 28 kop. 40, 42750—rs. 18, 42893—rs. 15, 43368—rs. 18 kop. 10, 43440—rs. 26 kop. 20 i 43601—rs. 56 kop. 60.

Dziś odbędzie się szósta z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10-ej rano i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Przeznaczono do sprzedaży 17 przedmiotów, oszacowanych na 1133 rs., zastawionych zaś za ogólną sumę rs. 921.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nr. 43928 Srebro: 6 łyżek stołowych, 5 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki i szczypcy do cukru od rs. 19.—48810 Złote 2 broszki od rs. 11.—43812 Złote 2 broszki od rs. 8.—43967 Złote 3 nedałjony z których jeden z brylantem od rs. 25. 43991 Złote 4 pierścionki z brylantami, szafirami, rubinami, turkusem i rozetkami od rs. 40.—44285 Dewizka złota i solniczka srebrna od rs. 12.—44399 Srebrny zegarek kryty od rs. 6.—44450 Obrączka złota, oraz srebro: para lichtarzy, łyżka stołowa, sitko do kawy i kubek od rs. 45.—44555 Srebro: cukiernica, 15 łyżek stołowych, tuzin widełek stołowych i tuzin łyżeczek do kawy od rs. 145.—44611 Srebro: kandelabr, dwie pary lichtarzy, cukiernica, kubek, 7 widełek stołowych, łopata do cukru miarkowego i 7 noży stołowych od rs. 170.—44637 Medaljon złoty od rs. 5.—44893 Dwa sznurki nadzwyczaj pięknych korali od rs. 300.—44033 Złoto: para kolczyków z rautami, dewizka i medaljon, oraz zegarek srebrny od rs. 60.—45156 Para lichtarzy srebrnych od rs. 28.—46065 Złoty zegarek kryty od rs. 17.—46577 Złoto: łańcuszek, para kolczyków, 2 pierścionki i 3 spinki, oraz 2 zegarki srebrne od rs. 20.

Jarmark na chmiel.

Podana, przez niektóre pisma petersburskie i powtórzona następnie w pismach tutejszych wiadomość, jakoby warszawski oddział banku państwa miał wydawać zaliczenia na złożony w jego magazynach na czas jarmarku chmiel, okazała się przedwczesną, dotąd bowiem nietylko pozwolenie w tym przedmiocie nie zostało kantorowi warszawskiemu udzielone, lecz, przeciwnie, wyjaśniono, iż wartość chmielu nie daje zupełnej pewności, gdyż produkt ten od najbliższych przyczyn może uleść zepsuciu, przyczem wartość jego nie pomierne się zniża, wydawanie więc zaliczeń na chmiel dozwolone być nie może.

Zapowiedziane na dzień onegdajszymi inauguracyjne posiedzenie komitetu jarmarcznego rozpoczęło się punktualnie o godzinie 10-ej zrana.

Gdyby nie nieobecność delegata, p. Ryszarda Machleida, skład komitetu byłby w pełnym komplecie, ze swym prezesem, p. prezydentem miasta, jeneralem Starynkiewiczem, na czele.

Po otwarciu posiedzenia, komitet udał się na plac jarmaczny dla obejrzenia poczynionych przygotowań, które też znalazł w zupełnym porządku; również delegowana na jarmark służba policyjna i straż ogniowa uznane zostały za dostateczne i odpowiednie potrzebom. Plac jarmaczny dla dostawy otworzono.

Wypada tu nadmienić, iż do ważenia chmielu będą tylko dwie wagi, z nich jedna bankowa znajduje się w przeznaczonym na skład chmielu oddziale głównego gmachu magazynu bankowego, druga zaś umieszczona jest w szopie, umyślnie na ten cel zbudowanej na placu jarmaczny przez magistrat.

Nadto urządzono staraniem banku w nowo wymurowanym domu na placu salę giełdową na czas jarmarku.

Po otwarciu placu, komitet odbył sesję, na której przede wszystkim dopełniono wyboru mekлерów przysięgłych i a czas obecnego jarmarku; wyznaczenie trzech mekлерów, jak to jest przez wydaną dla jarmarku instrukcję zapowiedziane, uznano za zbyt techniczne ze względu na spodziewaną małą dostawę, wyznaczono przeto tylko dwóch mekлерów: p. Aleksandra Habermusza i przysięgłego meklera giełdy warszawskiej p. Władysława Eichlera; odebranie od p. Habermusza ustanowionej przysięgi, której dotąd jeszcze nie składał, nastąpi d. 25-go b. m. na posiedzeniu komitetu jarmarcznego.

Maklerzy ci, według postanowienia komitetu, będą otrzymywali wynagrodzenie w czasie tegorocznego jarmarku za pośredniczenie w stosunku 1% sumy sprzedażnej tak od sprzedającego, jak również od nabywcy.

Postanowiono nie stawiać żadnych przeszkód w dostawie na jarmark chmielu bez świadectw, władz administracyjnych żądając jedynie od dostawcy deklaracji o ilości chmielu i z jakiej plantacji on pochodzi. Jednakże dostawcy chmielu bez tych świadectw nie mogą korzystać z prawa otrzymania świadectwa o pochodzeniu chmielu od komitetu jarmarcznego.

Drugie posiedzenie komitetu naznaczono na godz. 5-tą po południu d. 25-go b. m., w lokalu kancelarii przy ul. Nowogrodzkiej pod nr 37.

Dostawa chmielu rozpoczęła się dopiero wczoraj rano. Przybyły partje chmielu z następujących plantacji: z Dębnowoli (pow. grójecki, gub. warszawska) Jakuba Janasza 24 p. 36 f., z Łomny (pow. warszawski) Aleksandra Trembickiego 59 p. 20 f., z Woli Pękoszewskiej (pow. skierniewicki, gub. warszawska) Jana Górskiego 147 p. 34 f., z Klucznowie (pow. nowo-aleksandryjski, gub. lubelska) Jana Kleniewskiego 120 p. 21 f. i z Chmielnik (pow. borujski, gub. mińska) Witolda Stankiewicza 15 wańtuchów.

Wszystek dostawiony chmiel złożono do magazynu banku Państwa, waga miejska zatem wcale wczoraj nie ważyła, zaś w magazynie bankowym zważono w ciągu dnia wczorajszego 448 p. 22 f. chmielu, którego wartość według szacunku właścicieli wynosi 12,265 rs.

Z Jurnowa (pow. pińczowski, gub. kielecka) Stanisława Jastrzębskiego nadesłano próbkę chmielu tegorocznej plantacji, którego wyprodukowano 220 pudów.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 23-go września. — Wczoraj w niedzielę był bardzo silnie zaopatrzony w towar. Dowieziono 63 wagony różnego zboża, co też wpłynęło niekorzystnie na usposobienie targu i na ceny. Żyta dostawiono 10 wagonów, sprzedawano z ustępstwami wyborowe po 80 i 81, średnie 77, 78, ordynaryjne 75 do 76 kop. za pud. Owsa 49 wagonów, usposobienie bardzo spokojne, płacono ceny niższe, wyborowy 80 do 82, średni 75 do 77, ordynaryjny po 70 do 72 kop. za pud. Gryka 75 do 80 kop. Jęczmień 4 wagony, usposobienie mocne, wyborowy do 102 kop. płacono, średni 90 do 95, ordynaryjny 85 do 88 kop. Kasza jaglana 110 do 120 kop. — **Targ zbożowy na placu Witkowskiego** miał dziś dowozu 800 korey pszenicy, zaledwie 400 żyta i 200 owsa. Obroty dokonywano dosyć żywo i chętnie. Płacono pszenicę wyborową 675, nieco słabszą 660. Żyto wyborowe tylko uwzględniano po 490, 500 i 505. Owies po 285 za średni, 310 do 320 za wyborowy płacono. Inne ziarna bardzo mało. — Przy dostawach ciągle bardzo obfitych usposobienie targu utrzymuje się spokojne i dosyć słabe. Dostawiono wczoraj 63 wagonów. Dla żyta usposobienie jednostajne, słabe, ceny cokolwiek ordynaryjne 72 do 76 kop. za pud. Dowieziono 17 wagonów. Owies również bardzo spokojnie. Wyborowy 79 do 82, średni 76 do 79, ordynaryjny 70 do 73 kop. Dowozu 40 wago-

nów. Jęczmień mocny; wyborowy 98 do 102, średni 90 do 94, ordynaryjny 85 do 88, przy dostawie 6 wagonów wynoszącej. Gryka nieco lepiej 75 do 85 kop. Kasza jaglana średnia 110 do 115, wyborowa do 120 za pud płacono.

Gdańsk 20-go września. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w lepszym popycie, przy cenach dobrze utrzymanych. Płacono za polską transito psztą 128/9 f. 135 m., szklistą 130 f. 137 mar., wysoko-psztą 129 f. 140 mar., za russką transito białą 127 f. 140 m., wybitnie czarną 131 f. 139 m. Gierka 126 f. 140 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134 1/2 m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na październik-listopad 134 1/2 m. w żądaniu, 134 m. w płaceniu, na listopad-grudzień 135 1/2 m. w żądaniu, 135 mar. płacono, na kwiecień-maj 140 1/2 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto krajowe jak i tranzytowe bez dowozów. Terminy: na wrzesień-październik transito 97 mar. w żądaniu, 96 1/2 mar. w płaceniu, na październik-listopad transito 97 m. w żądaniu 96 1/2 mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transito 99 m. w żądaniu, 98 1/2 m. w płaceniu, na kwiecień-maj transito 104 m. w żądaniu, 103 1/2 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmień targowany russki transito świeży 103 f. 95 m., 107/8 f. 100 m., jasny 101 f. 105 m., biały 105 f. 115 m., dobry biały 112/3 f. 142 m., za tonnę. Owies krajowy 130 m. za tonnę płacono. Groch russki transito Viktoria jary 250 m. do 163 m. za tonnę płacono. Rzepik russki transito jary 250 m., 253 m., 260 m. za tonnę płacono. Siemię lniane ruskie dobre 190 m. za tonnę płacono. Otręby żytnie na wywóz gotowym 4.12 1/2 m. za 50 kil. gr. płacono. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 54 1/2 m. w płaceniu, na październik-maj 51 3/4 m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 35 mar. w płaceniu, na październik-maj 32 mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.73 mar. za 100 rs.

— Na placu Ujazdowskim dziś o godz. 4-ej ostatnie przedstawienie linochoda R. A. BLONDINA.

Szczegóły w afiszach.

3217

Szkoła jazdy konnej w Tattersallu Warszawskim. 3138
Otwarcie sezonu zimowego d. 1 października r. b.

Tytus Kowalski, właściciel magazynu futer, d. J. Penkala, ul. Senatorska nr. 10, powrócił z Paryża, a zakupione modele i materiały na wierzchy futer już nadeszły. 1135

— Administracja statku parowego „Nowa Praga“ zawiadamia, że w dniu 13 (25) września r. b. tenże statek wyjdzie z Warszawy o godzinie 10-ej rano, a potem kursować będzie znowu podług dawnego rozkładu jazdy. 3216

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odchodzą godziny i minuty	Przychodzą godziny i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osobowo-miejsc. do Nowogeorgiew.	4 15 po poł.	9 21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolskiej.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą: do Plocka o godz. 6 i 8-ej zrana, do Mniszewa o godz. 7-ej zrana, z Nowej Aleksandrii do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana.

3095 Statki parowe St. Górnickiego, odchodzą do Plocka o 8 m. 30 r., z Plocka o 5 m. 30 r.